

Konsul generalny Jan Sobczak przeciwko dziecku

17 sierpnia 2015

Jan Sobczak, polski konsul generalny w Kolonii, oraz jego zastępczyni, Barbara Kozioł, odmawiają wszelkiej pomocy 5-letniemu polskiemu dziecku uprowadzonemu bez powodu i bez podstawy prawnej spod opieki jego polskiej matki w Niemczech, gdy matka ujawniła zamiar zakończenia tymczasowego pobytu w okolicach Wetzlar w Hesji. Dziecko zostało z rażącym naruszeniem jego prawa do własnego dziedzictwa religijnego oddane rodzinie muzułmańskiej, której tożsamość wraz z miejscem przetrzymywania dziecka są obecnie ukrywane przed jego katolicką, polską rodziną. Postępowania sądowe w sprawie powrotu dziecka do Polski są umyślnie przewlekane przez Niemców. Sędziowie przekraczają terminy o miesiące. Rodzinna tragedia trwa już od ponad roku, niszcząc życie matki i najbliższych dziecka. Jan Sobczak nie wykonuje elementarnych obowiązków konsula.

Dziecko jest przez muzułmańską rodzinę i niemieckiego nadzorcę jego sporadycznych spotkań z matką poniżane, maltretowane, bite, zostało zranione, nie ma pomocy medycznej, jego kontakty z matką i rodziną zostały uniemożliwione, dziecko jest izolowane od rodziny. Jedynym celem niemieckich porywaczy i muzułmańskiej rodziny, jest uzyskanie znacznych niemieckich publicznych pieniędzy. Są gotowi bezwzględnie w tym celu wykorzystać bezbronne małe dziecko.

Ostatnio dołączyli do nich niemieccy lekarze ostrzący skalpele na polskie dziecko, by zarobić na zbędnej i okaleczającej operacji chirurgicznej. Dziecku umyślnie odmówiono dostępu do leków zapobiegających podrażnieniom dróg oddechowych, z których czasami korzystało pod opieką matki. Spowodowane podrażnieniami trudności w oddychaniu, które rodzina chce leczyć kuracją w specjalistycznym ośrodku dla dzieci na

Kubalonce koło Wisły i Ustronia, są obecnie dla Niemców pretekstem poddania dziecka bez medycznej potrzeby operacji chirurgicznej równoczesnego wycinania migdałków oraz rzekomych polipów. Operacja stanowi zagrożenie życia dziecka, i trwale upośledzi jego układ odpornościowy, oraz spowoduje liczne trwałe uszkodzenia górnych dróg oddechowych. Takie uszkodzenia mogą prowadzić do późniejszego szybkiego przerostu tkanki, i w efekcie do powstania prawdziwych polipów, a nawet spowodować rozwój nowotworu. Niektóre tak okaleczone osoby są zmuszone poddawać się licznym kolejnym kosztownym i niebezpiecznym operacjom usuwania tkanki przerastającej wskutek okaleczenia. Zbędne i szkodliwe operacje masowo organizują w Niemczech zawodowi oszuści medyczni w wielu specjalnościach medycyny; ogromne rozmiary osiąga przemysł zbędnego wszczepiania protez stawów przy byle okazji. Dziecko pozbawione ochrony rodziny jest wymarzoną ofiarą niemieckich lekarzy.

Konsulowie Jan Sobczak i Barbara Kozioł[1] nie tylko nie starają się chronić dziecka, lecz w dodatku czynnie wspierają Niemców chcących okaleczyć dziecko na całe życie. Jawnie poparli Niemców w ich zamiarze operowania chirurgicznego dziecka bez medycznej potrzeby, oraz wbrew woli matki, która nigdy nie została prawomocnie pozbawiona wyłącznego prawa do opieki nad dzieckiem (wyłącznej władzy rodzicielskiej). Jan Sobczak i Barbara Kozioł posunęli się do poświadczenia nieprawdy, zaopatrując Niemców w pisemne, pozbawione uzasadnienia, konsularne stwierdzenie, jakoby matka nie miała prawa decydować o opiece medycznej nad jej dzieckiem. Działali za przyzwoleniem ministra spraw zagranicznych Grzegorza Schetyny oraz premier Ewy Kopacz, powiadomionych o sprawie. Pomoc konsulów Jana Sobczaka i Barbary Kozioł w przygotowywaniu okaleczenia dziecka jest przykładem zwyrodnienia urzędniczego. To właśnie tacy zwyrodniali urzędnicy w Wielkiej Brytanii[2] pomagali politykom rządowym w ujawnionym niedawno seksualnym pastwieniu się nad dziećmi.

Obecnie Niemcy wraz z konsułami Janem Sobczakiem i Barbarą

Kozioł przygotowują swą 5-letnią ofiarę do poddania się przemocy medycznej. Dnia 14 sierpnia 2015 r. całkowicie odcięli małe dziecko od matki. Niemieckie urzędniczki zarządu heskiego powiatu Lahn-Dill, Vanessa Nickel i Katja Ansion-Kollig[3], którymi kierują landrat Wolfgang Schuster i radny Stephan Aurand[4], dnia 11 sierpnia 2015 r. oświadczyły, że zamierzają całkowicie izolować dziecko od matki i rodziny, i że kontakty dziecka z matką być może zechcą przywrócić po operacji chirurgicznej dziecka. Dnia 14 sierpnia 2015 r. odmówiły matce kontaktu z dzieckiem, i postawiły jako warunek spotkania z dzieckiem wycofanie z sądów wniosków odwoławczych matki, mających doprowadzić do oddania dziecka zgodnie z prawem pod jej opiekę. Niemiecki sąd rejonowy w Wetzlar pozostawił bez rozpatrzenia wnioski matki z dnia 14 sierpnia 2015 r. o egzekwowanie jego własnego postanowienia o spotkaniach matki z dzieckiem, obejmującego także uniemożliwione spotkanie tego dnia.

Konsul Jan Sobczak nie odpowiada na wezwania do zapewnienia matce cotygodniowych spotkań z dzieckiem gwarantowanych postanowieniem tymczasowym niemieckiego sądu. Zachowanie polskiego rządu i organów ochrony prawnej wobec tragedii 5-letniego Julka przetrzymywanego w ukryciu w pobliżu Wetzlar w Niemczech jest takie samo, jak ich zachowanie wobec tragedii dzieci z Niska w Polsce: uparcie milczą, w przekonaniu, że sprawa ucichnie z braku medialnego wsparcia. Konsulowie Jan Sobczak i Barbara Kozioł ignorują także publiczne wezwania do udzielenia pomocy dziecku. Są przekonani, że nawet publiczne ujawnienie ich udziału w znęcaniu się nad polskim dzieckiem i jego polską rodziną nie zaszkodzi ich karierom przychylnie obserwowanym przez Niemców.

Konsulowie Jan Sobczak i Barbara Kozioł wspierają Niemców także w przestępstwach przeciwko innym polskim rodzinom. Nie odpowiadają na prośby o powstrzymanie niemieckich urzędników, którzy rażąco bezprawnie uniemożliwiają polskim rodzinom rozmowy po polsku z dziećmi znajdującymi się pod opieką

rodziców niemieckich, oraz z dziećmi przetrzymywanymi przez opiekunów zawodowych, zwykle z naruszeniami prawa. W praktyce dla polskich rodzin niezauważalnymi są różnice między szybko nasilającymi się w ostatnich latach antypolskimi działaniami niemieckich urzędników w Niemczech, a działaniami konsułów Jana Sobczaka i Barbary Kozioł.

Konsul Jan Sobczak jest wychowankiem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym pobierał lekcje służby jako stażysta. Za jego wykształcenie wyższe odpowiadają Niemcy; w Polsce nie studiował. Konsul Jan Sobczak jest jedną z osób przekształcających polskie ministerstwo spraw zagranicznych w ministerstwo interesów zagranicznych, głównie niemieckich, w Polsce.

Pobudki antypolskiego działania konsułów Jana Sobczaka i Barbary Kozioł wynikają ze zwykłej korupcji politycznej: Jan Sobczak i Barbara Kozioł zajmują swe stanowiska z poparciem polskich polityków skupionych wokół Donalda Tuska i Grzegorza Schetyny, od dawna wspieranych i finansowanych przez Niemców. Były premier Donald Tusk, który nawet nie mógł odwiedzić polskiej szkoły, nie słysząc zarzutu zdrady, nadaje się wręcz na symbol niemieckiej korupcji politycznej w Polsce.

Bez zwiększenia demokratycznego wpływu polskich obywateli na polskich polityków i urzędników, niemiecka przestępczość przeciwko Polakom będzie znajdować coraz większe poparcie w Warszawie. Jediną obecnie dostępną drogą zwiększenia wpływu Polaków na kariery polityków celem skłonienia ich do reprezentowania polskich interesów, jest wybieranie ich w jednomandatowych okręgach wyborczych (JOW). Wybieranie polityków z list partyjnych układanych przez wąskie kierownictwa partii, wdzięczne za niemiecką lub inną pomoc, sprowadzać będzie na polskie urzędy w kraju i za granicą kolejnych Janów Sobczaków. W nieodległej przyszłości konsul Rzeczypospolitej w Kolonii może okazać się nie tylko niezdolny do obrony prawa Polaków do używania języka polskiego, ale i niezdolny do rozmowy w tym języku, po ukończeniu całej swej

edukacji w Niemczech.

Sprawa przetrzymywanego w ukryciu w Niemczech polskiego dziecka, wyrwanego polskiej, katolickiej rodzinie, i oddanego niemieckim muzułmanom, jest takim samym testem polskiej praworządności, jak sprawa dzieci z Niska[5]. Politycy wybierani z list partyjnych w okręgach wielomandatowych nie pomogą swym wyborcom w potrzebie, co najwyżej wyrażą współczucie, bo ich kariery nie zależą od pokrzywdzonych wyborców. Bez zaprowadzenia okręgów jednomandatowych wyborcy w końcu zupełnie utracą wpływ na polityków korumpowanych coraz skuteczniej. Zarazem stracą dzieci, rodziny, wolność; wszystko, czego zapragną przestępcy powiązani z politykami i urzędnikami pokroju Jana Sobczaka i Barbary Kozioł.

Źródło: RatunekDzieciom.forum.praw.pl

Nadesłano do: WolneMedia.net

PRZYPISY

[1] Konsulat Generalny RP w Kolonii, Im MediaPark 5c, 50670 Köln, fax: 0049221385074

[2]
<http://swiat.newsweek.pl/pedofilia-w-wielkiej-brytanii-policja-wiedziala-ze-premier-byl-pedofilem-,artykuly,368158,1.html>

[3] Kreisausschuss des Lahn-Dill-Kreises, Karl-Kellner-Ring 51, 35576 Wetzlar; fax: 004964414071792, 004964414071062

[4] fax: 004964414071060

[5]
<http://ratunekdzieciom.salon24.pl/661900,ignorowanie-przestepstw-przeciwko-dzieciom-z-niska>